

носителей языка чрезвычайно актуальны и для русского православия, до сих пор использующего в богослужении церковнославянский язык.

Важное место в рецензируемом труде занимают разделы, посвященные изменениям в польских диалектах (Я. Мазур, Я. Зенюкова), в региональных вариантах польского языка (Б. Выдерка), а также в языке польской диаспоры (С. Дубиш).

Вне всякого сомнения, монография, обобщающая многочисленные исследования активных процессов в области фонетики, грамматики, словообразования, лексики и фразеологии, в семантической и стилистической дифференциации вариантов форм принесет неоценимую пользу любому языковеду, интересующемуся как вопросами истории языка, теоретическими проблемами социолингвистики и функциональной стилистики, так и, в особенности, вопросами полонистики. Не менее важна рецензируемая книга и с практической точки зрения. В первую очередь она должна заинтересовать преподавателя польского языка за пределами Польши. Ведь не секрет, что лингводидактическое и методическое обеспечение преподавания иностранного языка (вне данной языковой среды) всегда существенно отстает от нужного уровня (строго говоря, чаще всего учащимися осваивается кодифицированный книжный язык, на котором в обиходной ситуации никто не говорит, или обобщенный разговорный стандарт недавнего прошлого).

ВАЛЕРИЙ А. МИШЛАНОВ

ALEKSANDER WILKOŃ, *DZIEJE JĘZYKA ARTYSTYCZNEGO W POLSCE. JĘZYK I STYLE LITERATURY BAROKOWEJ*, Kraków 2002, 200 ss.

Neapolitański polonista, Aleksander Wilkoń, obdarzył nas w ubiegłym roku dwiema cennymi książkami. Pierwszą z nich zatytułował *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu* (Kraków 2002, ss. 306). Omówił w niej m.in. „ponadgatunkowe struktury tekstowe”, powiązania między gatunkami a tekstem oraz problem typologii gatunków literackich i nieliterackich. Jest to, jak widać z tej skrótovej prezentacji, fundamentalna monografia z dziedziny lingwistycznej tekstologii. Druga książka, wydana także przez Universitas, jest w pewnym sensie

uszczegółowieniem zagadnień poruszanych w poprzednio opracowanym tomie teoretycznym. Może okazać się bliższa zainteresowaniom Czytelników „Stylistyki”.

Należy zacząć od tego, iż omawiany tu podręcznik akademicki jest częścią większej całości, obejmującej historię języka artystycznego od średniowiecza po współczesność. Jeśli wszystkie następne tomy podręcznika będą miały podobną objętość, to kompletna monografia przekroczy 1500 stron! Przypomnijmy, że *Historyczna stylistyka języka polskiego* Teresy Skubalanki miała 508 stron większego formatu, co oznacza, iż publikacja Wilkonia może stać się najobszerniejszą współczesną wypowiedzią dotyczącą stylu literatury polskiej.

Najnowsza książka Wilkonia składa się z sześciu części. W pierwszej autor zawarł ogólną charakterystykę języka epoki baroku, epoki prawie 200-letniej, gdy Polska była największym krajem Europy. W następnej części wyróżnia Wilkoń style społeczne w literaturze barokowej (styl sarmacki, dworski, religijno-kościelny, sowizdrzański, militarny), styl retoryczny oraz style literackie epoki (manierizm a barok, styl rokokowy, style indywidualne funkcjonujące w literaturze barokowej). Część trzecia omawianej książki prezentuje style genologiczne (styl panegiryczny, satyryczny, groteskowy, eposowy, sielankowy), a czwarta – style jako obrazy mowy (styl potoczny, oratorski).

Najwięcej nowych spostrzeżeń i konstatacji przynosi część piąta, zatytułowana *Style semantyczne literatury barokowej*. Przybliżane są tu na konkretnych przykładach takie style, jak: wanitatywny, turpistyczno-makabryczny, katastroficzny, religijny (z podziałem na styl -mistyczny, metafizyczny, pokutny), hedonistyczny i reistyczny. Dużo miejsca zajmuje prezentacja barokowego turpizmu, choć nie ze wszystkim mogę się pogodzić. Zdanie „Mało jest turpistów zdeklarowanych jak Bolesławiusz, poeci barokowi natomiast od czasu do czasu bywają turpistami” (s. 130) oznacza, iż Klemens Bolesławiusz w każdym wierszu swej książki *Przeraźliwe echo trąby ostatecznej* (1670, 1674) szafuje makabrycznymi obrazami. A tymczasem w *Echu pierwszym o śmierci* nie widzę objawów tej fascynacji (bo przecież fraza „brzydkim trupem będziesz” to jeszcze nie turpizm!). Czy poemat Naborowskiego *Do złej baby* jest li tylko turpistyczny? Są w nim przecie ciekawe inwektywy z rzadkim porównaniem:

Wiedmo i sykofanto z swymi pacierzami,
Które jak kot morski markotasz zębami,

a nawet wyrafinowane figury fonostylistyczne *cyce* skojarzone z mitologiczną *Cyrce*:

Pijanico wierutna, zamutuzie wytarty,
 Która CYCEM obwisłym karmisz młode czarty,
 Babo sekutna, która swoim czarowaniem
 Przechodzisz i Medea, i CYRCE, mym zdaniem,

(nb. karmienie czartów – a czart i diabeł pojawia się w wierszu często – przenosi nas w krainę fantasmagoryj i hiperboli poetyckich).

Ostatnia część książki, *Style synkretyczne* sprawia pewien niedosyt (mieści się na 5 stronicach, s. 172-176). Szkoda, że do zdania o synkretyzmie stylu *Pamiętników* Paska (styl gawędziarski, retoryczny, epicki) nie dodał autor egzemplifikacji (s. 174). Przecież już Mickiewicz w swoich wykładach paryskich mówił o „stylu dwojakim” – czyli „tonie pedantycznym” popisów sejmowych i „mowie czystej i mocnej, języku potocznym” opowieści z życia gawędziarza – dzieła Paskowego. W swoim równoczesnym z książką Wilkonia eseju (*Poetyckość „Pamiętników” Paska* w księdze poświęconej Renardzie Ocieczek *Działo literackie i książka w kulturze*, Katowice 2002) piszę, iż „w dywagacjach Paska po śmierci Czarnieckiego można byłoby zauważyć styl trzeci, isticie sarmacki, łączący i barokowe napuszenie, i żołnierskie, niskie realia ówczesnego życia rycerskiego” (*op.cit.*, s. 343). Czyli, mówiąc Wilkoniem, łączę styl retoryczny z reistycznym. Bo daje nam neapolitański polonista (a już Jan Andrzej Morsztyn apelował do Jana Grotkowskiego: „Niech cię tak sobie nie ma kraj napolski), „Abyś ojczystej miał zapomnieć Polski” (bogate kompendium pomysłów interpretacyjnych literatury odległej epoki”, a także przedstawia obfite instrumentarium, do którego sięgnie teraz student i badacz.

Dla studenta (recenzuje wszak podręcznik akademicki) mogą być niejasne liczne cytacje łacińskie, francuskie czy włoskie autora-poliglota, a na pewno niejasne będzie operowanie terminem lipsjanizm (s. 73) czy styl *Lipsjusza* (s. 32). Dopiero z podręcznika Czesława Hernasa (*Barok*, Warszawa 1973, s. 123) dowie się o flamandzkim humaniście Justusie Lipsiusie (1547-1606) i wyznacznikach jego stylu („zdania zwięzłe, aforystyczne”, „Pożądanym efektem zdania jest kunsztowna figura, nieoczekiwane skojarzenie, cytat, aluzja”). Ze szkicu Stefana Nieznanowskiego pt. *Wespazjana Kochowskiego pochwała Lipsiusa* (w cytowanym tomie *Działo literackie i książka w kulturze*, s. 578) zaczerpnie cenną informację o tym, że „Lipsius był twórcą mozaiki stylowej, umiejętnego łączenia własnej frazy z cytatem”. Czy należy pierwszorocznego beana narażać na takie poszukiwania erudycyjne?

JERZY PASZEK